

Letnie miesiące budzą w nas chęć ruszyć się z domu, poznać nowe zakątki albo znów zajrzeć do już znanych. Dwa stulecia temu podróżowanie nie było tak łatwe i wygodne jak teraz, ale byli ludzie gotowi na wszelkie koszty i trudy, by poznać nowe miejsca, ludzi, krajobrazy. Należał do nich Anatol Demidow, potomek zwykłego kowala z Tuły, potentat finansowy, mecenas artystów i uczonych, który w latach 30. XIX w. przedsięwziął wyprawę na południe Rosji. Odwiedził m.in. Krym i Odesę, gdzie napotkał Karaimów. O relacji z tej podróży i powstałych podczas niej ilustracjach Denisa Raffeta opowiada w tym numerze Mariusz Pawelec.

Podróż za Wielką Wodę wywarła ogromny wpływ na życie halickiego Karaima, Leona Sulimowicza, kolejarza, animatora karaimskiego teatru amatorskiego, w okresie międzywojennym członka zarządu gminy. Opowieść o jego losach – o pobycie za oceanem, ewakuacji podczas I wojny światowej, teatralnych zainteresowaniach i wreszcie tragicznym końcu gdzieś w młynach sowieckich represji – snuje jego wnuczka, Anna Sulimowicz.

Tyle o dawnych peregrynacjach, pora na te całkiem współczesne. Gdy nadchodzi lato, Karaimi ruszają do Trok! Wszyscy z niecierpliwością czekali na początek Letniej Szkoły Języka Karaimskiego, która jest nie tylko przedsięwzięciem edukacyjnym, ale przede wszystkim wydarzeniem towarzyskim. Tegoroczna, czternasta już z rzędu, przyciągnęła Rodaków z Litwy, Polski, Ukrainy, Rosji i Kanady. Odbyła się w nieco zmienionej formule, ale w jej trakcie nie zabrakło atrakcji. O tym, co się działo w Trokach tego lata, opowiadają Adam i Romek Dubiński. Jednym ze szkolnych zadań było napisanie listu do Karaimów – dwa takie listy, wzruszające i zabawne, publikujemy w tym numerze.

Dla większości z nas wyjazd do Trok to nic skomplikowanego, wsiadamy do samochodu, autobusu, pociągu czy samolotu i po krótszej lub dłuższej podróży jesteśmy na miejscu. Formalności na granicy albo nie ma wcale, albo są tak proste, że niemal ich nie zauważamy. Wydawałoby się, że „przejścia na przejściach”, kolejki, potyczki z pogranicznikami i celnikami to już przeszłość. Nie na Krymie, którego dziś od Ukrainy dzieli granica. Swoimi przeżyciami – i cennymi praktycznymi wskazówkami – podzielił się Sława Lebediew, który tę granicę już nie raz i nie dwa przekraczał.

Podróżować można podczas wakacji, można i pracując. Anna Abkowicz, która służbowo pojechała do Algieru, „białego miasta”, udowadnia, że nawet jeśli wyjazd jest tylko na trzy dni i ma się wolne tylko wieczory, wcale nie ma można zobaczyć, poznać, posmakować.

Miłośnicy Orientu nie musieli się aż tak daleko wyprawiać. Wystarczyło udać się do Wilanowa, gdzie we wrześniową niedzielę można było poznać dzieje tureckiego łucznictwa i spróbować własnych sił, strzelając do tarcz na pałacowych trawnikach. Zabawa była przednia!

Mamy nadzieję, że tegoroczne podróże, te dalsze, jak i te całkiem bliskie, pozwoliły nam wszystkim „podładować akumulatory” i powitamy jesień pełni energii i planów na przyszłość. A za rok znów ruszymy na wakacyjne szlaki! ■

# Spis treści

## W mowie przodków

Kiučliu Tieñri 3

## Z kart przeszłości

Mariusz Pawelec  
Tematyka karaimska w opisie podróży  
Anatola Demidowa z 1837 roku 4

## Znani i nieznani

Anna Sulimowicz  
Maszynista kolejowy, miłośnik wszystkiego,  
co karaimskie, i... teatru 10

## Wydarzenia i ludzie

Adam J. Dubiński  
*Mieñ karajcze ũrianiam*. Letnia Szkoła  
Języka Karaimskiego inaczej 28

Romek Dubiński  
Wycieczka do obserwatorium  
astronomicznego w Moletai 32

Romek Dubiński  
Co dla mnie znaczą Troki? 34

Aleksander Kobecki  
Krótki list do Rodaków-Karaimów 34

## Tu i tam

Mariola Abkowicz  
Nad trockim jeziorem wykład  
o karaimskiej edukacji 15

Anna Abkowicz  
Algier – Białe Miasto 16

Anna Sulimowicz  
Tureccy łucznicy w Wilanowie 18

Wiaczesław Lebediew  
Przez granicę 20

## Co słyhać?

Wydarzenia i kalendarium 27